

PERSPEKTYWA INNEJ PERSPEKTYWY*. NAD KSIĄŻKĄ
ANNY JANICKIEJ *SPRAWA ZAPOLSKIEJ. SKANDALE I POLEMIKI*

REC.: Anna Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Uniwersytet w Białymstoku, Alter Studio, Białystok 2013, ss. 372, il.

W ROKU 2013 w ramach Naukowego Projektu Wydawniczego – Serii „Przełomy/Pogranicza” ukazała się książka Anny Janickiej zatytułowana *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*. Publikacja jest zmienioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w 2007 roku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Omawiana praca składa się z siedmiu części, wieńczy ją aneks.

Po części pierwszej – *Wprowadzeniu* następuje balansująca między perspektywą historycznoliteracką a czytaniem feministycznym część druga zatytułowana *Ich Zapolska*, poświęcona recepcji twórczości. W trzeciej części pracy – *Pisarka i skandale* – Janicka koncentruje się na „krytycznym dyskursie towarzyszącym debiutowi i śmierci” (s. 28) pisarki, a skandale związane z debiutem i śmiercią (pogrzeb i testament) tworzą ramę, w którą wpisana zostaje biografia i twórczość autorki *Kaśki Kariatydy*. Część czwarta – *„Drugie życie”*. *Listy* – traktuje o korespondencji Gabrieli Zapolskiej, której analiza służy Janickiej do konfrontacji poglądów pisarki z sądami krytyków i badaczy. Z listów wyłaniają się trzy obrazy autorki *Moralności Pani Dulskiej* – emancypantka, pacjentka i dziennikarka. Część piąta – *Figury tożsamości a role spełniane* – dotyka problemu kobiecości konstruowanej przez Zapolską. Bohaterki jej utworów szukają własnej tożsamości w odgrywanych przez siebie rolach – matek, żon. Szósta część – *W poszukiwaniu sensu. Modlitwa naturalistki* – odkrywa zapomniany tekst *Modlitwy Pańskiej*. Utwór cenny między innymi dlatego, że pozwala Janickiej podważyć dotychczasowe rozpoznania dotyczące stosunku Zapolskiej do Boga i wartości chrześcijańskich. Siódma część – *Kobieta pisząca na rozdrożu* – staje się podsumowaniem wyciągniętych przez autorkę wniosków ze wskazaniem nowych możliwości interpretacyjnych. Książkę zamyka *Aneks* zawierający teksty rejestrujące wspomnianą już wcześniej „sprawę Zapolskiej”, a także prace krytyczne współczesnych jej polemistów.

Tytuł *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki* nawiązuje do głośnego debiutu¹ Zapolskiej, a właściwie do sprawy sądowej, którą wytoczyła pisarka jednemu z krytyków. Przypomnę: wydanie *Małuszki* w tomie *Akwarele* (1885) było szeroko komentowane

* Tytuł nawiązuje do eseju Barbary Skargi, w którym filozofka opisuje sytuację odbioru portretu: „Moje nań spojrzenie już zostało wymuszone przez spojrzenie artysty, nie jest ono bezpośrednie, źródłowe, nie dotyka samej rzeczy, narzucona mu została perspektywa innej perspektywy” (B. Skarga, *Portret*, w: tejeże, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002, s. 56).

1 Debiut rozumiem za Anną Janicką jako węzłowy moment biografii pisarza. Faktycznie Zapolska debiutowała w roku 1881 rokiem opowiadaniem *Jeden dzień z życia róży*. Zob. js [J. Sławiński], *Debiut*, w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 93.

przez ówczesną krytykę. Jeden z głosów potępiających twórczość Zapolskiej należał do Jana Ludwika Popławskiego, który pod pseudonimem Wiat napisał artykuł *Sztandar ze spódnicy*, opublikowany na łamach „Prawdy”. W swojej pozamerytorycznej argumentacji, pełnej chwytów *ad personam*, zarzucił pisarce plagiat. Stwierdził, że „*Małazka* jest przeróbką rosyjskiej powieści, natomiast *Gdybyś ożyła* jest przeróbką z francuskiego”² (s. 240). Z racji tego, że autor artykułu nie odpowiedział na list Zapolskiej, zamieszczony w „Kurierze Codziennym”³, pisarka skierowała sprawę do sądu. Mimo że Zapolska nie znała języka rosyjskiego, a Popławski nie potrafił wskazać dowodów plagiatu, autorka *Małazki* sprawę przegrała. Jednak w opinii publicznej jej przegrana nie była wcale tak oczywista. W konsekwencji więc proces przeniósł się niejako z sali sądowej na łamy gazet. Rozgorzała niezwykle zaciepła dyskusja, na Aleksandra Świętochowskiego i Popławskiego padły gromy krytyki, o czym możemy się przekonać, sięgając do *Aneksu*. Janicka umieściła w nim najważniejsze artykuły polemistów, między innymi Władysława Wścieklicy, Adolfa Dygasińskiego, Włodzimierza Spasowicza, Józefy Sawickiej-Ostoi, Aleksandra Świętochowskiego i Jana Ludwika Popławskiego. Lektura tych tekstów pozwala współczesnemu odbiorcy odczuć emocjonalny ton dyskusji, pomaga zrozumieć „sprawę Zapolskiej”, a przez wielość przytoczonych opinii umożliwia także weryfikację sądów na temat twórczości autorki *Janeki* i stanu ówczesnej krytyki. Obok tekstów odwołujących się bezpośrednio do „największego skandalu w literaturze polskiej” (s. 85), znajdziemy w *Aneksie* także głosy przedstawiające samą Zapolską. Wśród nich wspomnienia Kornela Makuszyńskiego i lekarki Teodory Krajewskiej. Dobrze jest zatem zacząć czytać omawianą książkę od końca, *Aneks* bowiem pozwala zobaczyć Zapolską tak, jak widzieli ją jej współcześni. Te spojrzenia – nierzadko wrogie, oskarżycielskie i oceniające – będzie Janicka przywoływać w całej pracy, prezentując kolejne oblicza autorki *Małazki*. Jednak zanim przejdę do ich omówienia, słowo o okładce, która w moim przekonaniu staje się kluczem do odczytania *Sprawy Zapolskiej*.

Na okładce książki zamieszczono zdjęcie Zapolskiej wykonane w 1899 roku. Czarno-biała fotografia przedstawia pisarkę przeglądającą się w lustrze, siedzącą tyłem do obiektywu. Czytelnik jedynie w lustrzanym odbiciu może rozpoznać twarz autorki *Sezonowej miłości*. Widz-czytelnik staje się niejako podglądaczem, podpatruje artystkę w jej krakowskim mieszkaniu. Wydawać by się mogło, że nie ma w tej sytuacji niczego nadzwyczajnego, a jednak ten wzrok utkwiony w czytelniku jest jak wezwanie⁴. Zdjęcie jest śladem, fenomenem przeszłości, który – jak podpowiada Barbara Skarga – wymaga odczytania. Zdjęcie Zapolskiej wzywa do podjęcia próby przekroczenia „szklanych barier” – obiektywu aparatu i tafli lustra, za którymi kryją się odpowiednio – historycznoliterackie odczytania i etykiety przypięte autorce *Małazki*

2 J.L. Popławski, *Sztandar ze spódnicy*, „Prawda” 1885, nr 35 z 29 (17) sierpnia.

3 Zapolska umieściła swój list w „Kurierze Codziennym” (1885, nr 249). W liście tym wzywała Popławskiego, aby złożył w redakcji „Świt” pierwowzory zakwestionowanych nowel (zob. s. 85).

4 Przywołana metafora wezwania pochodzi z książki Barbary Skargi (dz. cyt.). Filozofka omawiając problem śladu, wyróżniła trzy kategorie – piętno, bliznę i wezwanie.

przez krytyków i badaczy literatury. Odpowiedzią na to wezwanie jest właśnie *Sprawa Zapolskiej*. Celem pracy Janickiej jest bowiem próba dotarcia do osoby Zapolskiej. Droga, którą wybrała badaczka rozpościera się pomiędzy dwoma lekturowymi paradygmatami – tradycją historycznoliteracką i refleksją feministyczną. Janicka decyduje się na zerwanie wszelkich etykiet: naturalistki, secesjonistki, skandalistki i feministki, które zaciemniają obraz pisarki, z nimi też mierzy się w części drugiej – *Ich Zapolska*.

Podstawowym zarzutem, jaki autorka stawia tekstom omawiającym związek Zapolskiej z naturalizmem, jest „gest przyporządkowania”. Wysiłek badaczy skupia się na określeniu, w jakim stopniu Zapolska jest „polskim Zolą”, a w jakim nie; a więc na poszukiwaniu tych cech twórczości, które pozwalają uznać pisarkę za naturalistkę. W dalszej części Janicka zwraca uwagę na to, że myślenie o Zapolskiej oscyluje pomiędzy faktem a anegdotą: obok rzeczowych omówień, opartych na faktach, pojawia się wiele tekstów, których impulsem były plotka, anegdota czy skandal. Do pierwszej grupy według Janickiej należy książka Józefa Rurawskiego *Gabriela Zapolska* (1987), w której badacz decyduje się na użycie formuły „secesyjności” jako klucza do odczytania biografii i twórczości pisarki. „Była pisarką secesyjną – pisze Rurawski, a cytuje go Janicka – była secesyjną aktorką; powichrowane, burzliwie układające się życie osobiste, gwałtowne przeskoky tematyczne, zmiany nastrojów w tekstach i w życiu, akcent na dekoracje, kostiumy, suknie – wszystko to było secesyjne i *fin-de-siècle’owe*”⁵. Mimo że Janicka dostrzega walory porządkujące i kontekstowe pracy Rurawskiego oraz atrakcyjność formuły „secesyjności”, wskazuje jednak na wiele wątków biograficznych, które nie dają się w przypadku Zapolskiej ująć w ramy modusu estetyzującego. Badaczka zwraca uwagę na doświadczenia Zapolskiej – chorobę, śmierć dziecka, próbę samobójczą, które bynajmniej nie mogą być zakwalifikowane jako manifestacje „sztuczności”. Stawiając pytania i formułując zarzuty wobec koncepcji Rurawskiego, Janicka upomina się o portret prawdziwy.

Janicka omawia również plotkarsko-gawędziarską książkę Anieli Kallas⁶. Pełna przypuszczeń i manipulacji praca ukazuje życie Zapolskiej jako „pasma niekończących się romansów i zdrad – od pedofilskich skłonności nauczyciela małej Luni począwszy, poprzez rozliczne romanse oraz małżeństwa, aż do portretu starzejącej się Zapolskiej jako utrzymanki paru przynajmniej mężczyzn” (s. 46). Przywołane w ten sposób, choć tylko wybiórczo, różne style odbioru i modele recepcji twórczości Zapolskiej pozwalają Janickiej zakreślić obszar własnej badawczej refleksji, a właściwie wyznaczyć szlak, który określa jako – „trzecią drogę”, opozycyjną do uprzednio zaprezentowanych, prowadzącą w stronę Gabrieli Zapolskiej – osoby.

Wracając do fotografii z okładki, można odnieść wrażenie, że Janicka rozbijając lustro, które tak jak wymienione sposoby lektury, tylko stwarza pozór rzeczywistości – pragnie wejść w pęknięcia. Mówiąc słowami Jolanty Brach-Czajny, szczeliny istnienia⁷. Każdy fragment pękniętej tafli coś odbija, jakoś mówi o Zapolskiej. Pokazuje

5 J. Rurawski, *Gabriela Zapolska*, Warszawa 1987, s. 300.

6 A. Kallas [Korngutówna], *Zapolska. Powieść biograficzna*, Warszawa [1931].

7 Zob. J. Brach-Czajna, *Szczeliny istnienia*, Warszawa 1992.

ją jako secesyjną damę – postać *fin-de-siècle'u*, to znów kapryśną aktorkę czy pracownicą pisarkę i dziennikarkę. Trzecia droga proponowana przez Janicką wydaje się ścieżką już przetartą. Już Krystyna Kłosińska w książce *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej* odrzuciła istniejące w refleksji humanistycznej sposoby mówienia o Zapolskiej jako o naturalistce, skandalistce i secesjonistce. Wybierając perspektywę feministyczną, doceniła to, co dotychczas w twórczości autorki *Sezonowej miłości* było odrzucane przez literaturoznawców, jak chociażby metaforyczny nadmiar⁸. Kłosińska – jak ocenia Janicka – „Z nieukrywaną przyjemnością i pasją [...] rozsypuje zawile metafory pisarki. Metaforyczna gęstość fabuły zachęca badaczkę do rezygnacji z podziałów na elementy poprawne i mniej poprawne, banalne i istotne w tekście literackim” (s. 50).

Należy więc zadać pytanie, co różni postawy obu badaczek? Czy rzeczywiście jest tak, jak tłumaczy Janicka we *Wprowadzeniu*:

Kończąc swoją pracę o Gabrieli Zapolskiej, autorka [Krystyna Kłosińska – A.J.] wyznaje: „(...) czytając kobietę Zapolskiej pamiętam o moich poprzedniczkach”. Własną „sprawę Zapolskiej” chciałabym widzieć trochę inaczej: p i s z a ć /opisując o s o b ę Zapolskiej pamiętam przede wszystkim o niej samej.

(s. 32; podkr. moje – A.J.)

Warto zastanowić się nad tym, co udało się zyskać Janickiej dzięki sygnalizowanemu powyżej przesunięciu akcentów. I czy „pisać osobę” to, paradoksalnie, stwarzać ją na nowo za pomocą narzędzi, których dostarcza teoria literatury? Czy może skazani jesteśmy jedynie na jej odbicia? Jedno z takich odbić zaprezentowała Kłosińska we wspomnianej książce, proponując lekturę feministyczną, która pozwala zobaczyć w Zapolskiej pisarkę niezwykle świadomą swoich wyborów. Janicka docenia pracę Kłosińskiej, w której przejawia się „genialność, wnikliwość, demaskatorska precyzja [...]” (s. 52) autorki. Janicka decyduje się postawić pytanie fundamentalne nie tylko dla tekstu Kłosińskiej, ale chyba w ogóle dla tekstów wykorzystujących narzędzia krytyki feministycznej: „Czy lektura według zasad *sous lu*, lektura naczytywania, nie staje się – po prostu – aktem wczytywania w Zapolską współczesnej świadomości feministycznej, kolejnym aktem etykietowania, przyporządkowania pisarki, tym razem innemu paradygmatowi?” (s. 52).

Piętrzące się wątpliwości wobec prac innych badaczy stały się inspiracją do rozpoczęcia własnych poszukiwań. Janicka korzysta z propozycji interpretacyjnych Mieczysławy Romankówny (*Ze wstępnych badań nad psychologicznym podłożem twórczości Gabrieli Zapolskiej*⁹), niegodzącej się na powierzchowne odczytywanie dzieł Zapolskiej przez krytykę, która „pragnie wtłoczyć w ustalone, istniejące ramy indywidualność pisarską wykraczającą poza codzienność – i wtedy każdy z krytyków zależnie od swego punktu widzenia, co innego zauważa w dziele, a istotne oblicze twórcy pozostaje właściwie nieznanne”¹⁰.

8 Zob. K. Kłosińska, *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Kraków 1999, s. 26–37.

9 M. Romankówna, *Ze wstępnych badań nad psychologicznym podłożem twórczości Gabrieli Zapolskiej*, „Prace Polonistyczne” 1938.

10 Tamże, s. 120.

Aby zbliżyć się do Zapolskiej, Janicka sięga do listów pisarki. Mimo świadomości ograniczeń wynikających z lektury tekstu epistolarnego, decyduje się rozpocząć swoje poszukiwania właśnie od czytania korespondencji. Badaczka zakłada bowiem, że pod warstwą gestów, masek i póź kryć się mogą pokłady autentyczności. W strategii interpretacyjnej Janickiej analiza zapisu konkretnych doświadczeń egzystencjalnych, to jest cierpienia, choroby, starości, zajmuje miejsce centralne. Autorka czyta listy Zapolskiej, szczególną uwagę przywiązując do „dramatycznych pęknięć”, które wynikają z samej poetyki listu – niekonsekwencji, niespójności, migotliwości przekazów, ale mogą również charakteryzować pokolenie przełomu wieków. Wreszcie – ukazuje moment rozchodzenia się biografii Zapolskiej na jej dwa warianty: publiczny i intymny.

Jak wynika z analizowanych przez Janicką listów, doświadczenie choroby miało istotny wpływ na to, jak Zapolska postrzegała siebie i innych. Kondycja pisarki z początku – jak zauważa badaczka – zależna jest od nieustannej oscylacji między zdrowiem a chorobą. Natomiast od roku 1888, czyli od próby samobójczej, „rytm choroby stanie się rytmem istnienia; choroba będzie już odtąd jej biografią” (s. 127), a dotychczasowe role życiowe odejdą na drugi plan. Od tej pory Zapolska funkcjonować będzie jako pacjentka. Fragmenty z listu Zapolskiej do Adama Wiślickiego przywoływane przez Janicką:

„Choroba mnie męczy bardzo i wierz mi Pan, wszystko to, co piszę, to piszę w łóżku, nieraz tak zmęczona, że pióro mi wypada z ręki”; „[...] praca umysłowa, ciągła gorączka wysiłku”. „Skoro mnie zobaczysz, trochę się zdziwisz. Jest pół tej, co było. Bezkarnie nie można szarpać i zużywać się tak [...]. Doktor zakazał mi pisać co najmniej sześć tygodni. Powiedział, że mam przekrwienie siatki mózgowej od natężenia. W ostatnich czasach pisałam rzeczywiście za wiele” (s. 129)

trafnie oddają uwikłanie procesu twórczego w chorobę. Warto zaznaczyć, że podobnie jak Zapolska twórcze i uwalniające aspekty choroby podkreślała Virginia Woolf w eseju *O chorowaniu*¹¹. Twórcze, ponieważ intensywność doznań związanych z chorobą sprzyja ujawnianiu się w pisarstwie doświadczenia somatyczności. Dlatego kolejnym równie istotnym problemem interpretacyjnym staje się cielesność. Janicka pisze, że Zapolska sytuuje ciało w porządku odkrywania, interpretując gest odsłonięcia jako podstawowy dla ujawniania kobiecej tożsamości. Natomiast o pewnej swobodzie i lekkości w zachowaniu Zapolskiej w obliczu choroby można mówić z racji charakterystycznej dla chorego dziecięcej wręcz szczerości: „człowiek – pisze Woolf – gotów różne rzeczy powiedzieć, wyrzucić z siebie prawdę, którą ostrożna przyzwoitość zdrowia chce ukryć”¹². A więc to cierpienie uwalnia człowieka od pozorów. Doświadczenie choroby staje się punktem przełomowym – nagle okazuje się, że już nie trzeba niczego udawać. „Zapolska dopiero jako stara, schorowana kobieta wie, kim była, a przede wszystkim dowiadyuje się, kim nie była, chociaż chciała być” (s. 139).

11 V. Woolf, *O chorowaniu*, wstęp H. Lee, przeł. M. Heydel, Wołowiec 2010, s. 34–35.

12 Tamże, s. 34.

Książka Janickiej jest imponująco erudycyjna, zachwyca bogactwem refleksji kontekstowych. Wystarczy, że badaczka tylko dotknie danego problemu, a już odsłaniają się przed nią nowe możliwości interpretacyjne. Jako uważna czytelniczka, zwraca uwagę na to, co wymyka się nawet najstaranniej przemyślanym modelom lektury. Sięga do odrzuconych fragmentów, przemilczanych tekstów, zapomnianych faktów, aby następnie użyć ich jako argumentów w „sprawie o Zapolską”. Przywołując za Kazimierzem Bartoszyńskim Hansa-Georga Gadamera, autorka zwraca uwagę na konieczność pokory wobec tekstu i cudzych o nim głosów: „[...] interpretacja winna wychodzić dziełu naprzeciwko, proponując odnalezienie wśród repertuaru wartości, jakie można mu przypisać, takich, których posiadanie najtrudniej jest zakwestionować” (cyt. za: s. 73). Rzeczywiście, w tekście Janickiej uderza pokora. Badaczka z uwagą pochyła się nad dokonaniem poprzedników. Zanim przejdzie do kwestii polemicznych, zawsze stara się ukazać daną pracę w jak najlepszym świetle. Podkreśla jej zalety i tworzy płaszczyznę dialogu, bez której recenzowana książka prawdopodobnie nigdy by nie powstała. Wszakże główne zadanie, jakie postawiła przed sobą Janicka, polega na przekraczaniu schematów.

Czy Janickiej udało się dotrzeć do Zapolskiej? Jedna z ostatnich fotografii umieszczonych w *Aneksie* (podobna do tej z okładki) przedstawia wnętrze pokoju, lustro, bibeloty, okno – tylko Zapolska jest na tle tej scenarii jakaś inna. I choć patrzy prosto w obiektyw, to czy jest bliższa w aktorskim geście, wyreżyserowanej pozie, kostiumie, który niby podkreśla kobiecość, ale pamiętamy wciąż o zdaniu Zapolskiej cytowanym przez Janicką: „Ja straciłam już to, co stanowi w kobiecie kobietę”¹³ (cyt. za: s. 141). Wydaje mi się, że każda próba dotarcia do osoby Zapolskiej ostatecznie musi skończyć się niepowodzeniem. Fotografie, portrety, książka Janickiej i książki innych badaczy – coś przedstawiają, coś mówią o Zapolskiej. To jednak – jak podkreśla Skarga – jest tekst stworzony przez kogoś innego, przez nas jedynie odczytany i „nawet, gdy zrywa z różnymi konwencjami panującymi w danym czasie, sam jakąś manierę przyjmuje. Tekst ten ma coś mi otworzyć, coś rozjaśnić, a jednocześnie przesłania, coś bowiem podkreśla, coś krzywi według własnego widzenia, a tym samym zaciemnia”¹⁴. Bez względu na starania literaturoznawców, krytyków, fotografów czy malarzy, człowiek zawsze napotka na swojej drodze granicę: „Jest ona tak szczelna, że ten inny zawsze pozostaje tajemnicą”¹⁵. Tę niemoc poznania Janicka ukazuje poprzez zdzieranie etykiet, potwierdzając tym samym tezę, że postaci tak skomplikowanej jak Zapolska nie da się zasufladkować. Zastanawiam się jednak, czy „trzecia droga” nie jest pewnego rodzaju pułapką. Owo niebezpieczeństwo polega na tym, że każde rozpoznanie dotyczące Zapolskiej – a więc także i to – może zostać potraktowane jako gest przy-
porządkowania.

To prawda, że życie i twórczość pisarki zostały wpisane w wypracowaną przez historię literatury tkankę znaczeń, że Zapolską możemy widzieć tylko w otocze

13 Zdanie to pochodzi z listu do Stanisława Janowskiego z 11 grudnia 1903 roku i dotyczy operacji ginekologicznej Zapolskiej.

14 B. Skarga, dz. cyt., s. 56.

15 Tamże, s. 57.

kulturowej tradycji¹⁶. Czytanie zawsze jest w jakimś stopniu naznaczone wczytywaniem w tekst naszego świata, przekonań i lektur. Etykietowanie, mimo że jest znaczącym ograniczeniem, paradoksalnie daje możliwość uobecnienia, staje się źródłem sensu. Spotkanie twarzą w twarz z Zapolską jest niemożliwym do zrealizowania marzeniem. Za to rozmowy o pisarce, prace polemiczne, takie jak książka Janickiej, zawiązują relacje, opierają się na pragnieniu porozumienia. „Ta więź może okazać się tak silna, że obecność będzie trwała nawet w nieobecności innego”¹⁷. Właśnie takiej obecności Gabrieli Zapolskiej doświadczy ten, kto sięgnie po książkę Anny Janickiej.



ABSTRACT

THE PERSPECTIVE OF THE OTHER PERSPECTIVE. THE CRITICAL REFLECTION ON A BOOK OF ANNA JANICKA ZAPOLSKA'S *AFFAIR. SCANDALS AND POLEMICS*.
REVIEW OF: ANNA JANICKA, *ZAPOLSKA'S AFFAIR. SCANDALS AND POLEMICS*, BIAŁYSTOK 2013

The article reviews Anna Janicka's *Zapolska's Affair. Scandals and Polemics* (Białystok 2013). In her book, Janicka examines the reception of Gabriela Zapolska's literary works. Having analysed various labels assigned to the writer: a naturalist, a scandalist and finally a secessionist – the author engages in a polemic with the current historical and literary approaches as well as with the feminist reflection. Some doubts concerning the order of those labels have become Janicka's inspiration to begin her own search. “The third way” – Janicka's reading strategy should, according to the intention of the author, lead to Zapolska. The author of this review examines this approach, based on the figure of the mirror, as she undertakes the questions concerning to the possibilities of Zapolska's presence within a text and the justification for dispensing with the labels.

KEYWORDS

Gabriela Zapolska, illness, feminism,
naturalism, scandal, Anna Janicka

16 Zob. tamże, s. 71.

17 Tamże.